

## Wychować grzeszników

Autor tekstu: **Marcin Kruk**

**S**zef inteligencją nie grzeszy, a płacą mu za wychowanie takich, którzy będą grzeszyć. Gdyby przynajmniej nie przeszkadzał, to jego misja nie byłaby taka beznadziejna, ale szef nie grzeszy i utrudnia kształcenie grzeszników.

Rozmawialiśmy z uczniami o grzechu pierwotnym i o tym, że teolodzy nie są pewni czy grzech pierwotny kojarzy im się z seksem, czy z ciekawością. Nastolatki jak to nastolatki, natychmiast doszły do wniosku, że z ciekawością seksu, a wąż podpowiadał jak to zrobić, żeby owocu nie było. Ogólnie jednak wykazywały zdrowy brak zainteresowania grzechem pierwotnym i bardziej ich interesowały związki partnerskie. Tu zdania były mocno podzielone i widać było, że abstrakcyjny w końcu dla nich temat prawnie zaakceptowanego współżycia dwóch osób budzi ogromne emocje. Na całą klasę tylko dwie dziewczyny broniły praw osób o odmiennej niż większość orientacji seksualnej i próbowały przekonywać, że nikomu nic nie ubędzie, jeśli podzielimy się naszymi prawami z ludźmi kochającymi się inaczej. Obóz przeciwników był podzielony na frakcję religijną i heteroseksistowską, czyli tych, którzy po prostu nie umieli sobie wyobrazić, że ktoś może być inny niż oni i odczuwać inaczej niż oni.

Obóz religijny był skupiony wokół instytucji małżeństwa mężczyzny z kobietą, które jest podstawą społeczeństwa, zaś obóz heteroseksistowski analizował naturę pociągu seksualnego, który jaki jest każdy widzi, a jak jest inny, to to chyba jakieś nienormalne.

Zatrzymaliśmy się przy normalności, że bywa różna, a nasze wyobrażenia normalności są wykrzywione tym co znamy. Grzeszenie inteligencją nie polega na recytowaniu wyuczonych odpowiedzi, a na zadawaniu pytań. Jeśli chcecie grzeszyć, to nie bójcie się pytać.

Odniosłem wrażenie, że grzeszenie wydało im się rzeczą atrakcyjną, ale z pytaniami mieli problem. Formułowanie pytań było dla nich czymś nienormalnym. Może nie uważali tego za zboczenie, ale raczej jako coś sprzecznego z naturą umysłu.

Nie chciałem ich obrażać, ani nazywać po imieniu cnotliwości człowieka, który nie zadaje pytań. Wygłosiłem pochwałę grzechu. Grzechu ciekawości i grzechu wątplenia. Oba rodzaje wymagają pytań, pytań kwestionujących gotowe odpowiedzi.

— Czy to znaczy, że nie musimy się uczyć — zapytał jeden z chłopców z niekłamana nadzieją w głosie.

Zmartwiłem go, że nasze pytania stają się coraz ciekawsze w miarę tego, jak poszerzamy naszą wiedzę, że grzeszenie inteligencją jest pracochłonne. Grzech pracochłonny nie budził jednak entuzjazmu. Uczciwie mówiąc wcale im się z grzechem nie kojarzył.

Próbowałem ich przekonać, że grzech jest rzeczą piękną, że warto żyć w grzechu, że grzech pierwotny był grzechem ciekawości i to dzięki ciekawości człowiek stał się istotą próbującą zrozumieć otaczający go świat; za stawianie dociekliwych pytań zostaliśmy wygnani z raju, i dzięki stawianiu dociekliwych pytań dowiedzieliśmy się, że raju nigdy nie było.

Chyba przesadziłem, bo na niektórych twarzach pojawił się pozbawiony wszelkich wątpliwości niepokój.

Jeśli nie chcecie grzeszyć inteligencją, to czym chcecie grzeszyć — zapytałem, a stłumiony chichot poinformował mnie o zdecydowanej orientacji na inne formy grzechu. Próbowałem apelować do ich dumy, mówiąc, żeby nie grzeszyli byle czym, żeby raczej grzeszyli inteligencją. Zainteresowanie grzechem najwyraźniej opadło i część uczniów zajęła się czytaniem i pisaniem smsów. Ostatecznie uwolnił nas od siebie dzwonek i kolejna lekcja wychowawcza był za nami.

W dzień później dyrektor zatrzymał mnie i zapytał czy to prawda, że namawiałem uczniów do grzeszenia. Przyznałem mu, że namawiałem ich do grzeszenia inteligencją. Dyrektor kiwnął ze zrozumieniem głową i zwrócił mi uwagę, że trzeba uważać, bo młodzież może czasem coś źle zrozumieć. Zgodziłem się z nim i zapewniłem, że będę uważał, ale po lekcji poprosiłem Kasię, żeby została na chwilę w klasie?

Najwyraźniej domyśliła się o co chodzi, bo kiedy zostaliśmy sami natychmiast przeszła do obrony — No co — powiedziała — ja tylko pytałam tatę czy grzech pierwotny kojarzy mu się z seksem, czy z ciekawością, a on pytał skąd mi się wzięły te pytania.

— Kasiu — powiedziałem z wyrzutem — twój ojciec to mój dyrektor.

— A pana dyrektor to mój ojciec — odpowiedziała rezolutnie — jesteśmy w tej samej sytuacji.

— O co ci chodzi?

— Lepiej niech pan nie pyta — odpowiedziała i domyśliłem się, że z tym zadawaniem pytań to wcale nie będzie łatwo.

— Ale ja przecież na pana nie naskarżyłam — powiedziała Kasia, kiedy wyszliśmy na korytarz i zamykałam drzwi klasy. Chciałem unieść wzrok do nieba, ale po drodze moje oczy natrafiły na ogromny plakat z Janem Pawłem II i podpisem „Nie lękajcie się”. W kieszeni miałem wspaniały pisak z czerwonym tuszem, ale tylko w marzeniach dopisałem: „I pozbądźcie się nerwic”.



**Marcin Kruk**

Nauczyciel, autor książki [Człowiek zajęty niesłuchaniem](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-02-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8764) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8764>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)